N^RO 360.

KURJER POLSKI

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 13 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI. — Bonawentura NIEMOJEWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Józefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ. PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ŻUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Żukowski.)

Rząd tymczasowy królestwa Polskiego.

Z woli dyktatora chcąc ułatwić sposobność gorliwości obywatelskiéj, dążącéj do wystawiania pojedynczych uzbrojeń, zważając z drugiéj strony, iż te o tyle mogą być pożytecznemi o ile pod pewne prawidła porządku są podciągnięte, postanawia: *Art.* 1) Każdy ktoby chciał wystawić swoim kosztem pułk kawalerji, lub piechoty, fundusze na ten cel przeznaczone złoży do dyspozycji rządu. *Art.* 2) Na uświetnienie zaś tak patrjotycznego czynu, regiment ze złożonego funduszu uformowany, w czasie obecnych okoliczności nosić będzie nazwisko składającego fundusz. *Art.* 3) Każdy ktoby chciał wystawić swoim kosztem szwadrony, bataljony, lub kompanje, fundusz jaki na to przeznacza złoży podobnież do dyspozycji rządu, na uświetnienie zaś téj ofiary, imię i nazwisko jego wyryte na tablicy brązowéj, zawieszone zostanie w sali posiedzeń senatu. Wykonanie niniejszego postanowienia kommissjom rządowym spraw wewnętrznych, wojny, tudzież przychodów i skarbu poleca. — Warszawie dnia 8 grudnia 1830 r. — Senator wojewoda prezydujący (podp.) Michał xiążę *Radziwiłł*. — Zastępca radcy sekretarza stanu, radca stanu nadzwyczajny, J. *Tymowski*.

Gdy nakoniec po długich latach uśpienia, grobowy z siebie Polska zwaliwszy kamień, nowem, gorętszém odżyła tchnieniem, gdy wolno już jest myśléć, mówić, pisać i działać swobodnie; sądzę, że nieodrzeczy będzie wskazać w krótkości, zasady jakich się przeszły rząd trzymał w urządzeniu oświaty, téj najważniejszéj zapewne gałęzi administracji krajowéj.

Człowiek oświecony, mający jakieśkolwiek wiadomości, jakieśkolwiek wyobrażenia o rzeczy, niemogący zostawiać w letargu wszelkich usposobień swoich umysłowych, musi koniecznie, myśléć, myśląc najpierwéj wpada na rozważenie siebie samego, rozważając i ucząc się siebie samego, poznaje na czém mu zbywa, a poznawszy to, usiłuje niedostającéj sobie rzeczy nabyć. Człowiek ciemny, zaledwie o tém wiedzący że żyje, nie mający żadnych wyobrażeń, nie myśli, nie pojmuje tego, na czémby mu zbywać mogło, nie szuka zatém sposobów pozyskania sobie rzeczy mu niedostającéj. Z tego com powiedział widzimy jak wiele oświata wpływa na polityczne wyobrażenie nasze: gdyż każdy myślący człowiek pojmie z łatwością, iż wolność jest najświętszém jego prawem i tego prawa będzie chciał dochodzić; każdy ciemny nie pojmie tego i spokojnym pozostanie. Koniecznym jest zatém wszystkich despotycznych rządów interessem, utrzymywanie w najgłębszéj ciemnocie podległe sobie narody. Wierny tym zasadom gabinet Alexandra i Mikołaja, zobaczmy jak postępował sobie w rozkrzewianiu oświaty w Polsce.

Pominę tutaj naczelnika ministerjum wyznań i oświecenia, jego głowa, jego chęci, moc jego umysłu, aż nadto dobrze znana jest Warszewie, znana Polsce, znana za granicą nawet, przejdę wprost tylko do urządzenia i uniwersytetu i szkół królestwa. Po wyjściu Potockiego z ministerjum, nastąpiła nowa organizacja szkół. Z liczby przedmiotów dawanych w liceach i gimnazjach naszych wykreślono naukę konstytucji, bo i nacóż uczyć jéj miano wtenczas, gdy rząd i panujący wszelkich używali środków do całkowitego jéj zagładzenia, gdy nawet wyrzeczenie tylko słowa tego konstytucja, dostatecznym już było powodem więzienia i męczenia tych co je wyrzekli; wykreślono naukę filozofji, bo i nacóż uczyć miano myśléć wtenczas, gdy usiłowaniem rządu było wszystkich trzymać w grubéj ciemnocie i niewiadomości; przepisano professorom historji i literatury dzieła jednostronne i fałszywe, uczące młodzież despotyzmu i wprawiające ją w arystokracją, każące się zawsze z przeciwnéj strony na wszystkie zapatrywać rzeczy, i tak je sobie tłómaczyć, jak tego wymagała potrzeba rządu, bo i jakżeż można było dozwolić professorom iść za popędem serca i uczyć młodzież prawideł, które koniecznie wykorzenić chciano. Usunięto wyższą matematykę, bo jakżeż można było uczyć inżynierji i fortyfikacji, naród który na wieczną skazany niewolę, nigdy już przeciw nikomu bronić się nie był powinien. Natomiast dodano kilka godzin łaciny, wmięszano greczyznę, kazano grzebać się młodzieży w spleśniałych szpargałach, zastanawiać się nad tém która edycja jakiego starożytnego klassyka jest najlepsza, które kommentarze do niéj najgłębsze, zgoła chciano koniecznie zwrócić jéj umysł do nudnych filologicznych odkryć i badań, a tém samém zapełnić jéj czas i odwrócić jéj myśl od badania praw swoich i dopominania się o nie. Postanowiono, iż do przejścia do uniwersytetu, dwa lata koniecznie w klassie 6téj siedzieć należy, nie mając najmniejszego na to względu czy kto zdatny czy nie, bo jakżeż rząd tak despotyczny mógł przypuścić, że kto jest zdatnym piérwéj, niżeli on mu zdatnym być dozwoli, lub niezdolnym wtedy, gdy on mu zdatnym być każe. Przedawano po szkołach i w kommissji patenta dojrzałości i proniocje, bo czemuż i niezdatnych posuwać nie miano, gdy sobie życzyli tego, gdy płacili za to, gdy wreście samego rządu życzeniem było głupiemi się otaczać ludźmi.

W uniwersytecie z koniecznego rzeczy porządku musiano koniecznie postanowić pięć wydziałów, pomiędzy innemi filozoficzny. Gdy wydział filozoficzny uchwalony został, jakżeż nie było utworzyć katedry filozofji, jakżeż znowu uczyć można było filozofji, kiedy filozofja uczy myśléć, a myślenie naprowadza na liberalne uczucia i zasady? Te dwie sprzeczności trzeba jednak było pogodzić, jakże to uczynić: oto dawać filozofję po łacinie, który to język, pomimo wielu dawanych godzin, słabo starano się uczniów nauczać, i wybrać takiego professora któryby ją tak wykładał, żeby i rozumiejący po łacinie, rozumiéć jéj nie mogli; że godnie przeznaczeniu swemu rzeczony odpowiadał professor, o tém wié dokładnie cały kraj Polski, gdyż dotąd żaden z naszych magistrów i uczniów uniwersytetu, którzy już przesłuchali kurs filozofji a innych dzieł filozoficznych nie czytali, nie umiałby nawet powiedziéć, co to jest filozofja. Utworzono wydział filozoficzny, musiała być wykładaną historja, lecz historja uczy myśléć, uczy poznawać zapatrując się na czyny wielkich przodków, jak ich następcy działać powinni, uczy liberalizmu. Przepisano zatém dzieło do jéj wykładu, od którego professor na włos nie miał zboczyć, dzieło pełne zdań fałszywych, pełne poprzekręcanych faktów, zgoła pisane w duchu byłego rządu, a wybrano professora, który nie wahał się zdania te i fakta z katedry ogłaszać młodzieży. Postanowiono nakoniec w szkołach i uniwersytecie kuratorje. Każde słówko, każda myśl, każde ruszenie ucznia szpiegowanémi były, odstręczano młodociane umysły od wszelkich uczuć przyjacielskich dla kolle-

legów swoich, chciano z nich zrobić odludków, nieufających nikomu, niezwierzających się nikomu, niemogących zatém pomyśléć nigdy o wielkim zamiarze oswobodzenia ojczyzny.

Już istniejące szkółki elementarne po parafjach powoli usiłowano zatracać i dopięto w znacznéj części swoich zamiarów. Szkoły, szkółki obsadzono ludźmi po większéj części niezdatnemi, pieczeniarzami radzców i naczelników wydziałów; gnębiono, uciskano i prześladowano szkoły Pijarskie, w których samych tylko uczucia wolności i niepodległości troskliwie pielęgnowanemi były. — Co się tycze oświecenia płci żeńskiéj, prócz wielu pensji odpowiadających zamiarowi rządu lecz nie narodu, postanowiono jeszcze instytut Guwernantek. — Wiemy jak wielki wpływ guwernantka, matka, miéć mogą na giętki umysł swych dzieci i wychowańców; wiemy iż cały późniejszy sposób myślenia od pierwiastkowych najczęściéj zależy wrażeń. W instytucie guwernantek wszelkie usiłowania dążące do przywrócenia bytu Polsce, zbrodni tam ochrzczono mianem, wszelkie liberalniejsze mowy, buntowniczémi nazywano, zaszczepiano w serca młodych uczennic tę myśl, iż Polska li tylko pod jarzmem despotyzmu szczęśliwą być może.

Strach pomyśléć ziomkowie, jak skuteczne rząd przeszły przedsięwziął środki zagładzenia zupełnego bytu Polski, bo starcia w samym ich zarodzie wszystkich nasion cnót domowych i obywatelskich, bo zaszczepienia w umysłach wszystkich wzajemnéj nieufności i podejrzliwości, bo rozdzielania rodziców z dziećmi, braci z braćmi, przyjaciół z przyjaciołami. Zapobiegliśmy już w części złemu, które niezadługo nieuleczoném może byłoby się stało. Dzisiejszy naczelnik oświecenia, tak dobrze z cnót i patryotyzmu swego narodowi znany, słusznie sądzić nam dozwala, iż wszystko co było złém w przeszłéj organizacji wychowania publicznego, pod jego zarządem zmienioném będzie; iż z katedr swoich usuniętymi zostaną professorowie działający w duchu przeszłego rządu, niewahający się objawiać i podsuwać młodzieży despotycznych myśli; iż usuniętymi zostaną urzędnicy sprzedajni, za pieniądze wyższego lub mniejszego udoskonalenia stopień aspirantom przyznający; iż usuniętemi zostaną wszystkie te madamy i dozorczynie pensji żeńskich, powtorzone z kucharek i nierządnic francuzkich, których całym talentem, całą nauką jest liche umienie rodzinnego swego języka; iż nakoniec usunientymi zostaną wszyscy szpiedzy czyli kuratorje i wszyscy pieczeniarze, tak zagęszczeni w dawnym składzie ministerjum oświecenia, których całą zasługą było trwonienie grosza publicznego i uszczuplanie braniem wysokich pensji dochodów kraju. Zmieńmy, zmieńmy cały porządek nauk wykładanych w szkołach, umniejszmy godzin łaciny, lecz za to każmy ją jędrniéj i skuteczniéj wykładać, posuńmy wyżéj matematykę, koniecznie potrzebną mającemu wojować narodowi, wmieśćmy naukę konstytucji, bez któréj wolny naród obejść się nie może, dodajmy naukę filozofji, która nas myśléć i rozumować uczy, przyłączmy gimnastykę i wszelkie wojenne ćwiczenia, któreby nasz naród rycerskim i mężnym zrobiły, przepiszmy nowe do historji i literatury dzieła, któreby wskazywaniem nam z dobréj strony pięknych przodków naszych czynów, zachęcały nas do podobnegoż działania, a tym sposobem zarobiwszy sobie na szacunek Europy, z męztwa i wolnomyślności, zarobimy na podobnyż z rozstropności i mądrego krzewienia oświaty. Polacy, niech na nas dłużéj nie ciąży ten zarzut, że umiemy bić dobrze ale źle radzić; niech nie powie w końcu wszystkich działań naszych świat cały: że mądry Polak po szkodzie. A. C. Z.

Wyjazd X. Lubeckiego i P. Jana Jezierskiego posła do Petersburga, wszystkich uwagę zajmuje; każdy pyta się: W jakim charakterze? w jakim celu? z czyjego upoważnienia? i czyli w stosowną porę, minister ten podjął się missji? Ile nam wiadomo, już od piérwszych dni rewolucji, czyniono przygotowania do odjazdu tego, który zapewne szybko następujące po sobie wypadki, tak przeważny wpływ na rozwinięcie rewolucji naszéj wywiérające, wstrzymały.

Reprezentacja narodu na dzień 18 b. m. zwolana, ma naznaczyć piętno rewolucji naszéj, i w duchu

dzisiejszych wyobrażeń postanowić względem formy i sposobu dalszego dążenia.

Pytamy się więc teraz: Czyli wyjazd X. Lubeckiego do Petersburga, bez upoważnienia tejże reprezentacji narodu, nie skrzyżuje jéj działań, i nie będzie przeszkodą do samodzielnego i wolnego rozwinięcia się żądań narodu? Jakiegoż rządu pełnomocnikiem X. Lubecki, dworowi petersburskiemu przedstawi się? jeżeli dawnego ten już nie istnieje? jeżeli teraźniejszego, ten, będąc skutkiem chwilowych konieczności, nie jest jeszcze przez naród uświęcony?

Jakiż więc cel naznaczyć można wyjazdowi Xcia Lubeckiego? Maż on przedstawić Cesarzowi Rossji te same żądania, jakie już były rząd tymczasowy, Cesarzewiczowi pod stolicą stojącemu przedstawiał? maż prosić o przebaczenie? dla kogo? narodu, czyli dla siebie, że oświadczeniem się, bezwarunkowo do rewolucji przystąpił?

Któż może być pewnym, że reprezentacja narodu, poprzestanie na żądaniach byłego rządu tymczasowego, i dozwoli prosić o przebaczenie za krok, który powinność święta, honor wolnego narodu Polaków wskazywał, a który historja nieszczęść naszych przed światem usprawiedliwia?

Złączeni w jednę massę, siłą jednego czucia, z orężem w ręku, mamyż się lękać gniewu obcego i pokrywać śmiésznością święte usiłowania w obliczu tych wolnych narodów, które nam dla własnego interesu pomoc nieść mogą?

Odkryjmy serca i myśli, zedrzyjmy z siebie maskę nieufności, bo dopóki Polska nie da uczuć prześladowcom swoim, że posiada siłę i moc niezwalczoną, dopóty celu życzeń swoich nie osiągnie!

Na nic nam się nie przydadzą dyplomatyczne układy, jesteśmy młodzi w szkole polityki, pozbawiono nas znaczenia europejskiego, własności więc i praw naszych, żelazem tylko dochodzić możemy.

Wreszcie do wszelkiego rodzaju missji, gdzie idzie o niepodległość i szczęście Polaków, nie wiemy czyli X. Lubecki i towarzysz jego dosyć posiada publicznego zaufania: może więcéj oddalenie się ministra zaszkodzi operacjom finansowym i kredytowi publicznemu, niżeli wolności Polski dopomoże.

Niemogąc więc pojąć ani rodzaju zleceń, ani charakteru, w jaki missja X. Lubeckiego przywdzianą została, utrzymywać mamy prawo, że ta żadnego znaczenia miéć nie może dopóty, dopóki reprezentacja, zapatrzywszy się na stosunki państw europejskich, nie wskaże zasad na jakich interesa narodu naszego oprzéć wypadnie.

— Rewolucja nasza w najgłębszém przygotowana milczeniu, przez wielu uznana za niezmiernie daleką a niepodobną, przez wybuchnienie swoje wstrzymała działania i ruch przemysłowych zakładów. Ich upadek dziś, krajowi może przynieść mnogie niedogodności, narazić wiele domów handlowych na niezasłużone bankructwo, tém szkodliwsze, że kredyt dziś jest wielce nam potrzebny. Francia zrobiwszy swoję rewolucją lipcową, Francja tak zamożna, tak ogromne posiadająca kapitały, otworzyła swemu ministrowi spraw wewnętrznych kredyt na 45 mn. f. któremi ma wspiérać zagrożone upadkiem przemysłowe zakłady. Ten szlachetny i jasnym widokiem rzeczy natchniony przykład, powinien i nasz rząd koniecznie naśladować, jeśli nie zechce widzieć zniszczenia fabryk, rękodzielni wzniesionych tylu trudami, i tak ogromnemi nakłady. Nasze zakłady przemysłowe nie są ani tak liczne ani tak zamożne, aby wielkiego zasilenia wymagać mogły; 500,000 zł. sprawiedliwie i prawdziwie potrzebującym rozrzuconych, oddali niebezpieczeństwo, przywróci zupełny ruch przemysłowi który cierpiéć musi na samą myśl rewolucji i ukazujących się w dali zaburzeń. Prawdopodobnie a nawet niezawodnie przyjdzie nam walczyć wszystkiemi siłami i z całém poświęceniem; będą nam przeto niezmiernie potrzebne fabryki sukna i żelaza. Tym przeto rękodzielniom szczególniéj należy przynieść pomoc; zresztą same polityczne względy nakazują zatrudnić stan narodu pracujący, zapewnić mu utrzymanie, a tém samém przytłumić wyobrażenia, żądania, których wyjaśnienie podczas rewolucji mogłoby ważne pociągnąć skutki.

Konie wierzchowe i powozowe po Jenerale brygady niegdy Józefie Nowickim pozostałe, będą z polecenia właściwéj sądowéj władzy w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 10téj zrana w Pałacu Kommissji Rządowéj Wojny przy ulicy Senatorskiéj przez publiczną licytację wyprzedane. O czém się publiczności donosi. — W Warszawie dnia 12 Grudnia 1830 roku.
Aud. William Rejent.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIÉJ POD N. 616.